

Dawno dawno temu, była pierwsza amerykańska Roma. To było lato 2011, gdy Sabatini przyznał się dziennikarzom, że schronił się w biurze, aby pracować, w oczekiwaniu aż starzy właściciele pozabierają ze sobą z Trigorii swoje ostatnie rzeczy.

Twarzą amerykańskiego konsorcjum był **Thomas DiBenedetto**, z dala było widać **Baldiniego**, jako człowieka nowego kursu Romy. Próbie zmiany nawyków i obyczajów włoskiej piłki przewodził **Luis Enrique**, wybrany po doświadczeniu w Barcelonie B. Na boisku prowizoryczna tablica złożona z mniej lub bardziej młodych graczy pozyskanych z Argentyny, Francji, Hiszpanii, Niemiec i Holandii. Cała jedenastka: Stekelenburg w bramce, Nego na prawej obronie, Kjaer i Heinze w środku, Jose Angel na lewej. Gago i Pjanic jako para środkowych pomocników, Borini, Bojan, Lamela i Osvaldo w ataku. Pięciu z tej jedenastki przybyło w ostatnim tygodniu mercato.

Dziś wszystko to jest wspomnieniem. Większość unika wzmianki o nazwiskach, poza jednym, **Miralemem Pjanicem**, który podniósł się z katastrofy, a teraz świeci u Garcii: jest jedynym wspomnieniem poza obecnymi wówczas Tottim, De Rossi, Borriello i Lobontem, z Romy, która marzyła o rewolucji, zakończonej w maju 2013 roku. Pierwsze amerykańskie mercato przyniosło wydatki na poziomie 73,135 mln euro (włączając bonus), a następnie szybkie odloty z lotniska Fiumicino. **Nego** odszedł tak jak i przyszedł, do tego stopnia, iż nikt nie poczuł nawet potrzeby wyjścia poza dane osobowe w jego profilu na Wikipedii. **Lamela, Osvaldo i Borini** zostali starannie wypolerowani przed przenosinami do Premier League. **Kjaer** został zwrócony, nie bez zażenowania, w związku z 3 zainwestowanymi milionami, do właścicieli z Wolfsburga. "Nie, dziękujemy", powiedziano również Realowi Madryt, który zadzwonił, aby zasięgnąć informacji na temat ewentualnego wykupu **Gago**. **Heinze** z kolei związał się z Romą jako gracz bez kontraktu i takim stał się latem 2012 roku. Dla **Stekelenburga** przygotowano lądowanie w mniej ekscytującej piłkarsko części Londynu, gdzie siedzibę ma Fulham. Bardzo skomplikowany kontrakt, który przyniósł **Bojana** do Romy rozwiązano bardzo łatwo z Milanem, który zastąpił Giallorossich w porozumieniach z katalońskim klubem. Nie oparli się także ci, którzy przybyli później, a więc **Nico Lopez i Marquinho**: pierwszy jest od tego lata w pełni graczem Udinese, drugi pozyskany w styczniu 2012, wyemigrował do Al-Ittihad po sześciu miesiącach w Veronie.

I na koniec, cztery dni temu, znaleziono definitywne rozwiązanie również w przypadku **Jose Angela**. Pozyskany jako nieokiełznany lewy obrońca, szybko stał się karykaturą. Praktycznie 24-letni gracz nie przekonał także Realu Sociedad, gdzie występował przez dwa lata na wypożyczeniach i został zwrócony do Trigorii.

Pomyślało o nim Porto, zwabione zerowym kosztem operacji transferowej, gwarantujące Romie połowę zarobku z przyszłej sprzedaży. Czy kiedykolwiek coś takiego widzieliście...?

-

Letnie mercato Romy (2011):

Nego (za darmo)

Lamela (17,06 mln)

José Angel (5 mln)

Bojan (12 mln)

Heinze (za darmo)

Stekelenburg (6,325 mln plus 1 mln za transfer do Fulham)

Osvaldo (16 mln)

Kjaer (3 mln - wypożyczenie)

Pjanic (11 mln)

Gago (0,5 mln - wypożyczenie)

Borini (1,25 mln - wypożyczenie)

Autor: abruzzo